



Jan Polkowski odbiera Nagrodę im. Przemysław Gintrowskiego (przy mikrofonie). Razem z nim na scenie Katarzyna Gintrowska, Agnieszka Gintrowska i Paweł Lisicki

FOT. SPORTOGRAFIA.PL

Twórcy nagrodzeni za wolność



Łukasz Zboralski

Stanisława Celińska, Jan Polkowski i Antonina Krzysztoń – to laureaci pierwszej edycji Nagrody im. Przemysław Gintrowskiego. Wyróżnienia wręczono w Warszawie podczas koncertu „Gintrowski – a jednak coś po nas zostanie”

W Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w ubiegłym tygodniu wręczono po raz pierwszy Nagrody im. Przemysław Gintrowskiego. To wyróżnienie postanowiła przyznawać fundacja imienia przedwcześnie zmarłego barda, by w ten sposób przypominać jego życie i dzieła, a zarazem uhonorować tych twórców, dla

których cenna jest w kulturze wolność. Nagrody zostały wręczone podczas niezwykłego koncertu „Gintrowski – a jednak coś po nas zostanie”.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

– Rozpoczynając nasze dzieło, powołując fundację, planując koncert, mieliśmy jeden cel. Ocalić od zapomnienia spuściznę Przemysław Gintrowskiego. Jego kompozycje, pieśni, piosenki, a przede wszystkim świat jego wartości. Dlatego postanowiliśmy też powołać do życia Nagrodę im. Przemysław Gintrowskiego – mówiła Katarzyna Gintrowska, bliska krewna barda oraz prezes Fundacji im. Przemysław Gintrowskiego i przewodnicząca kapituły nagrody.

Do kapituły konkursu oprócz najbliższej rodziny Gintrowskiego zaproszono przyjaciół artysty, ludzi, z którymi był związany zawodowo, artystów, dziennikarzy i osoby zajmujące się na co dzień kulturą. W jej skład weszli: Katarzyna

Gintrowska, Agnieszka Gintrowska, Grzegorz Gintrowski, Aleksandra Gintrowska, Krzysztof Gierałtowski, Maria Kądzelska, Marek Kościwicki, Stanisław Krupowicz, Paweł Lisicki, Ilona Łepkowska, Piotr Metz, Bogusław Nowicki, Jacek Pechman, Marcin Pieszczyk, Maciej Strzembosz, Adam Sztaba, Paweł Sztompke, Rafał A. Ziemkiewicz i Rafał Żebrowski.

– Obrady kapituły były burzliwe. Jednak to właśnie spór i dyskusja stanowią o wartości tej nagrody – podkreślała podczas koncertu Katarzyna Gintrowska.

Obecna na uroczystości żona barda – Agnieszka – podkreślała, że wyróżnienia imienia jej męża nie są przyznawane wyłącznie muzykom. – Wartości, które wyznawał Przemek, są tak samo ważne zarówno w muzyce, jak i w literaturze, w sztukach wizualnych, we wszystkich dziedzinach kultury, a ich fundamentem jest wolność twórcy, artysty – powiedziała.

Publiczność zebrana na warszawskim koncercie przed ogłoszeniem wyników plebiscytu wysłuchała utworów Gintrowskiego w nowych aranżacjach. Piosenkę, którą bard wykonywał do słów wiersza Zbigniewa Herberta „Przesłuchanie anioła”, zaśpiewali siostrzenica pieśniarza – Aleksandra Gintrowska – i Maciej Miecznikowski.

Kasia Kowalska przypomniała utwór skomponowany przez Przemysława Gintrowskiego do słów Jacka Kaczmarskiego. „A my nie chcemy uciekać stąd” powstał z inspiracji głośnym pożarem w szpitalu psychiatrycznym w Górnej Grupie w 1980 r., w którym zginęło ponad 50 pensjonariuszy. W utworze bardów metaforą szpitala stała się Polska tamtych czasów. Z kolei Piotr i Wojciech Cugowscy przypomnieli utwór „Raport z obłąkanego miasta”.

BEZKOMPROMISOWI

Podczas gali przyznano trzy równorzędne wyróżnienia. Pierwsze odebrał poeta Jan Polkowski.

– „Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje i przechowywać ideałów czystość, do nas należy dać im moc i zbroję, by z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość”. Cytuję tu Adama Asnyka, choć może powinienem zacytować naszego laureata. Trudno jednak wybrać cytat, który by najlepiej oddawał jego postawę i najdobitniej uzasadniał niełatwy wcale wybór kapituły. Bo też jest ów laureat człowiekiem wymykającym się łatwej ocenie – mówił w laudacji poświęconej Polkowskiemu Paweł Lisicki, członek kapituły konkursu i redaktor naczelnego tygodnika „Do Rzeczy”, który objął patronat nad plebiscytem. – Od blisko 40 lat funkcjonuje w przestrzeni polskiej kultury, choć gdyby modną metodą sondaży zapytać o niego Polaków, to pewnie nikły procent odpowie, kim jest. To cena, jaką przyszło mu płacić za artystyczne i życiowe wybory – dodawał. I podkreślał, że wyróżnienie przyznano poecie za wierność literaturze, bezkompromisową postawę wobec własnej twórczości i konsekwentne podążanie niełatwą i niewdzięczną drogą.



Kasia Kowalska zaśpiewała „A my nie chcemy uciekać stąd” FOT. SPORTGRAFIA.PL



Aleksandra Gintrowska wykonała „Powrót” FOT. SPORTGRAFIA.PL

Drugie wyróżnienie, dla piosenkarki Antoniny Krzysztoń, odebrała jej córka. – Z Przemkiem łączą ją nie tylko wyznawane wartości i pewna „osobność”, pozostawanie poza głównym nurtem, poza kulturą masową, nie tylko gitara i głos, który zmusza do zatrzymania się, do refleksji. Podobnie jak on do swojej muzyki wybiera teksty niełatwe, nieoczywiste – mówił w laudacji poświęconej Krzysztoń Marek Kościkiewicz. – Coraz częściej wykonuje własne teksty. Jak sama mówi, pisze o tym, co dla niej ważne – dodawał.

Laureatkę trzeciego wyróżnienia przedstawił kompozytor Adam Sztaba. – To niezwykła postać, bardzo trudno ją sklasyfikować i powiedzieć o niej w zaledwie trzech zdaniach. To wybitna aktorka, rodzona warszawianka, która pracowała z największymi sławami – przedstawiał Stanisław Celiński. I podkreślał: – Niemal każdą swoją rolę dowodzi wielkiego talentu, twórczej odwagi i wierności artystycznemu wyborowi. I jeżeli dziś święci triumfy, to dlatego, że miała odwagę podejmować trudne, nieoczywiste decyzje. W imieniu artystki nagrodę odebrał Maciej Muraszko – muzyk, kompozytor, producent i aran-

żer, współtwórca ostatnich sukcesów muzycznych laureatki.

Zgromadzeni w Teatrze Wielkim-Operze Narodowej w drugiej części koncertu wysłuchali utworu „Czarne perfumy” w interpretacji Ewy Błaszczki. Następnie jeden z najważniejszych utworów Gintrowskiego i Kaczmarskiego – „Powrót”, który szczególnie lubił bł. ks. Jerzy Popiełuszko – wykonała Aleksandra Gintrowska. Krzysztof Napiórkowski zagrał na fortepianie i zaśpiewał „Śmiech”, a Justyna Steczkowska wykonała „Na zakręcie” – kompozycję Przemysława Gintrowskiego do słów wiersza Agnieszki Osieckiej. Maciej Miecznikowski utworem „Zmiennicy” pochodzącym z popularnego serialu telewizyjnego przypomniał, że Gintrowski doskonale radził sobie także z złejszymi kompozycjami. „Modlitwę o wschodzie słońca” zaśpiewała Joanna Trzepiecińska, a córka barda – Julia – wzruszająco wykonała utwór „Kołyśanka”.

© © Wszelkie prawa zastrzeżone

Retransmisję koncertu pokaże Telewizja Polska 13 grudnia (wtorek) o godz. 22.35 na antenie TVP1.

ORGANIZATOR:



WSPÓLORGANIZATORZY:



MECENAT KONCERTU:



PARTNER:



PATRONI MEDIALNI:

